Cena numeru pojedynczego 20 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nakład 15.000 egzemplarzy.

NASZA POCZTA

ORGAN ZWIĄZKU NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

„NASZA POCZTA" pojawia się z początkiem każdego miesiąca.
Konto P. K. O. 16.176.
Zarząd Główny: Warszawa, Aleja 3 Maja 11.
Tel. 122-16. Konto Zarz. Główn. 13.333.

W JEDNOŚCI SIŁA

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz m/m przed tekstem . gr. 50
„ „ „ w tekście . „ 45
„ „ „ za tekstem . „ 40
Drobne 15 gr. za wyraz.

Rok 5. | Warszawa, 1-go lutego 1929 roku. | Nr. 2.

Ciężka sytuacja pracowników państwowych.

Przyznany pracownikom państwowym uchwałą Rady Ministrów dodatek mieszkaniowy niewątpliwie wśród ogółu zdrowomyślących pracowników państwowych przyjęty został z zadowoleniem jako zapowiedź, jako pierwszy krok ze strony Rządu na drodze poprawy nadwyraz ciężkiej doli tysiącznych rzesz ofiarnie pracujących dla Państwa.

Dodatek ten w gruncie rzeczy jest minimalny gdyż w niższych grupach płac wynosi zaledwie kilka złotych miesięcznie. To też, jeśli chodzi o istotną poprawę bytu funkcjonarjuszy państwowych, to trzeba stwierdzić, że znaczenie tego dodatku jest prawie że żadne.

Żądania pracowników państwowych szły w kierunku wypłacenia tego dodatku za okres ubiegły. Taki jednorazowy zasiłek mógłby przynajmniej chwilowo nieco polepszyć godną pożałowania sytuację materjalną rzeszy pracowniczej.

Niestety z ubolewaniem i przykrością podkreślić musimy, że niema dotąd odpowiedniej uchwały na wypłatę tego dodatku za czas ubiegły.

Dlatego starania Związków pracowników państwowych muszą nadal iść po tej linji domagania się i uzyskania tej wypłaty.

Nie wątpimy, że Rząd uczyni wszystko ze swej strony, aby zadość uczynić tym bardzo skromnym a najzupełniej słusznym postulatom.

Będziemy się również domagać od Sejmu przychylnego stanowiska i inicjatywy w tej sprawie.

Wypłata dodatku mieszkaniowego nawet za okres ubiegły nie załatwi całkowicie poprawy bytu pracowników państwowych, w każdym bądź razie będzie to już pewna poprawa.

Wobec wprost tragicznej sytuacji w jakiej znaleźli się pracownicy państwowi, trzeba zaznaczyć z całym naciskiem, że jest to jedna z najpilniejszych konieczności państwowych.

Redukcja w Urzędach państwowych prowadzona była pod hasłem polepszenia bytu pozostałych na służbie funkcjonarjuszów za zaoszczędzone wskutek redukcji fundusze.

Niestety, widzimy, że od chwili przeprowadzenia masowych redukcji mija kilka lat a wynagrodzenie tych pracowników, którzy pozostali na służbie nie uległo zmianie na lepsze, chociaż w niektórych resortach (np. w Ministerstwie Poczt i Telegrafów) uginają się oni pod ciężarem pracy, oczywiście ogromnie zwiększonej po redukcji personelu.

Szczególnie dotyczy to niższych pracowników pocztowych, którzy w większości wypadków pracują po kilkanaście godzin na dobę, bez wypoczynku niedzielnego.

Stosunki te dokładnie zilustrowaliśmy w poprzednich numerach „Naszej Poczty", w których

zamieściliśmy urzędowe wykazy godzin pracy niższych pracowników pocztowych.

Czy nie jest słuszne żądanie aby pracownicy ci otrzymali wynagrodzenie za nadliczbowe godziny pracy?

Jeśli porównamy uchwalone przez Sejm w budżecie Ministerstwa Poczt i Telegrafów wydatki biurowe, które wynoszą 4419 zł. na jednego urzędnika, z tem że odmawia się niższym pracownikom wynagrodzenia za godziny nadliczbowe przepracowane w pocie czoła często w ociekających wodą norach lub na chłodzie i deszczu, to widzimy wprost tragiczne niezrozumienie ciężkiej pracy niższego funkcjonarjusza pocztowego.

Być może, że w poszczególnych urzędach urzędników jest dosyć, czasami nawet za dużo.

Zdarza się, że urzędnik wysokiej rangi pełni funkcje, które poprzednio spełniał niższy funkcjonarjusz. Ale jeśli chodzi o niższych pracowników pocztowych to jest ich zamało w stosunku do ogromu wykonywanej przez nich pracy.

Brak zrozumienia potrzeb ludzi ciężko pracujących wskazuje na to, że o byt swój musimy walczyć.

Musimy być przygotowani do narzucającej się z całą siłą konieczności stoczenia ciężkiej walki o prawa do życia naszego i naszych rodzin.

Ustawa o ubezpieczeniach społecznych w Sejmie.

Jedną z większych bolączek naszych jest brak w Polsce ustawy o ubezpieczeniu na starość, na wypadek niezdolności do pracy i na wypadek kalectwa. Z braku takiej ustawy niższym pracownikom dzieje się ogromna krzywda. Wielka liczba zatrudnionych w instytucji pocztowej pracowników dziennie płatnych, opłacanych z ryczałtu, znajdujących się na etacie, prowizorycznych i t. d. na wypadek niezdolności do pracy, kalectwa i t. d. zostaje zwolniona ze służby bez jakiegokolwiek zapewnienia im utrzymania i wydana na pastwę losu. Ustawa emerytalna z dnia 11 grudnia 1923 r. nie obejmuje tych pracowników, a pracownicy etatowi, stali na wypadek niezdolności do pracy mają prawo do emerytury dopiero po 5 latach służby, zaś w razie niezdolności do pracy przed upływem 5 lat, zostają zwolnieni bez zaopatrzenia emerytalnego i pozostawieni na pastwę losu jak ci drudzy. To też obecnie znajdująca się w Sejmie ustawa o ubezpieczeniach społecznych jest dla nas bardzo ważną kwestją i dlatego domagamy się od Sejmu i Rządu aby ustawa ta nie pominęła pracowników pocztowych. Pana Ministra Poczt i Telegrafów prosimy o poparcie naszych słusznych żądań.

Remuneracja—demoralizacja.

Znów powtórzyły się te same wypadki w obdzielaniu potajemnemi remuneracjami, które już od kilku lat wszystkie organizacje pracownikw państwowych zwalczają jako demoralizujące.

Jak wygląda ta remuneracja świadczy fakt, że w urzędach, w których pracuje 500 — 700 ludzi, otrzymuje 14 wybrańców remunerację, czyli że z pośród 700 pracowników jest tylko 14 gorliwych, a reszta to leniuchy utrzymywani przez Skarb Państwa. Ci sami co otrzymują remunerację, otrzymują też specjalne awanse i zapomogi, bo jak można im tego odmówić, kiedy się ich remuneracją wyróżnia. Zamiast remuneracji należałoby zapłacić tym, co w pocie czoła pracują od rana do wieczora, niedzielę i święta, pełniąc stale służbę w godzinach nadliczbowych, przez co zasilają Skarb Państwa.

Gdyby nie redukcja, nie byłoby gotówki na udzielanie remuneracji, bo trzeba by opłacać pracowników. Dzięki redukcji, niżsi pracownicy pocztowo-telegraficzni są zmuszeni pracować po 4—6 godzin dziennie ponad ustawową normę, bez jakiegokolwiek wynagrodzenia.

To też oburzenie jakie pomiędzy niemi panuje, jest bardzo słuszne. Czy też kiedykolwiek doczekają się oni zniesienia remuneracji i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe?

Flaczek.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów
projektuje wprowadzenie następujących nazw dla niższych pracowników, odpowiadających stopniom służbowym:

Niżsi pracownicy pocztowi.

XV	st. sł.	woźny
XIV	„	pocztyljon
XIII	„	starszy pocztyljon
XII	„	ekspedjent
XI	„	podurzędnik
X	„	starszy podurzędnik.

Niżsi pracownicy techniczni.

XIV	st. sł.	monter
XIII	„	starszy monter
XII	„	nadzorca
XI i X		starszy nadzorca.

GDAŃSK NASZ!

W dniu 27.I r. b. odbyło się w Gdańsku konstytucyjne zebranie, na którem byl[i] obecni Kol: wice prezes Zarządu Główneg[o] Chmara i skarbnik Zarządu Okręgowego w Bydgoszczy Kol. Fabisiak.

Koledzy z Gdańska jednogłośnie uchwalili przystąpić do naszej organizacji, za co Zarząd Główny składa wszystkim Kolegom podziękowanie.

Odznaki dla pracowników poczt, telegrafów i telef.

Na skutek starań naszego Związku, Pan Minister Poczt i Telegrafów w rozporządzeniu z dn. 11 grudnia 1928 r. przyznał odznaki dla prac. technicznych, odznaki zaś dla prac. pocztowych projekt których został złożony w Ministerstwie Poczt, będzie omawiany na konferencji w najbliższych dniach.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA POCZT I TELEGRAFÓW

z dnia 11 grudnia 1928 r.

o uzupełnieniu rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 6 kwietnia 1927 r. w sprawie umundurowania niższych funkcjonarjuszów poczt, telegrafów i telefonów.

Na mocy artykułu 19 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116 z dn. 9 października 1923 r. poz. 924) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 2 grudnia 1925 r. w sprawie przyznania funkcjonarjuszom niższym umundurowania za opłatą 25% jego wartości (Dz. U. R. P. Nr. 126 poz. 900) zarządzam co następuje:

§ 1.

W paragrafie 7-ym rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 6 kwietnia 1927 r. w sprawie umundurowania niższych funkcjonarjuszów poczt, telegrafów i telefonów (Dz. U. M. P. i T. Nr. 20 z dn. 15.VI. 1927 r.) wprowadza się następujące uzupełnienie.

Dla wszystkich uprawnionych do zaopatrzenia w umundurowanie skarbowe niższych funkcjonarjuszów służby technicznej, telegrafów i telefonów ustala się przyszywaną na lewym rękawie kurtki i płaszcza (w równej odległości między ramieniem i łokciem) specjalną odznakę w postaci tarczy formy eliptycznej (wymiar osi 80×60 mm.) z sukna koloru amarantowego z wyszytemi na krzyż łopatą i siekierą w kolorze srebrnym, tudzież dwiema strzałami elektrycznemi w kolorze złotym.

§ 2.

25% kosztów sporządzenia powyższych odznak pokrywają uprawnieni do noszenia tychże, niżsi funkcjonarjusze służby technicznej.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Poczt i Telegrafów
Bogusław Miedziński

W sprawie wykonania rozporządzenia Rady Ministrów

z 27.IX. 1928 r. o ustanowieniu medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 27.IX 1928 r. („Monitor Polski" Nr. 237 poz. 543) został ustanowiony medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.

Na podstawie § 6 powołanego rozporządzenia upoważniam Panów Prezesów Dyrekcji Poczt i Telegrafów, Pana Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, oraz Pana Dyrektora Izby Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy do nadawania tego medalu podległym sobie funkcjonarjuszom i pracownikom.

Przy nadawaniu medalu należy mieć na uwadze postanowienia §§ 4 i 5 wspomnianego rozporządzenia.

I. W szczególności, o ile chodzi o obliczanie terminu pięciu lat służby, będącego warunkiem przyznania medalu, to czasokres ten należy obliczać kalendarzowo. Przy obliczaniu czasu służby nie uwzględnia się tych okresów, które w myśl obowiązujących przepisów służbowych nie są zaliczalne do czasu służby.

Przerwa chociażby nawet dłuższa między jednym rodzajem służby a innym, np. między służbą wojskową a cywilno - państwową lub samorządową, nie stanowi przeszkody do uzyskania prawa do medalu, o ile tylko czas faktycznie pełnionej służby wojskowej i cywilno-państwowej, samorządowej lub w instytucjach publiczno - prawnych wynosił łącznie conajmniej lat 5, licząc do dnia 11 listopada 1928 r.

II. Służbą faktyczną, uprawniającą do otrzymania medalu, jest nietylko służba o charakterze prawno - publicznym, lecz również służba oparta na umowie prawno - prywatnej, w szczególności przeto mogą otrzymać medal i państwowi pracownicy kontraktowi.

III. W myśl § 4 rozporządzenia, medal może być przyznany jedynie osobom, które pełniły służbę nienagannie. Warunkowi temu nie odpowiadają:

a) Osoby karane prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwa z chęci zysku;

b) Osoby, które były karane prawomocnym orzeczeniem komisji dyscyplinarnej za występek służbowy, a o ile chodzi o osoby niepodlegające ustawie o państwowej służbie cywilnej z dnia 17.II 1922 r. do których została w postępowaniu dyscyplinarnem prawomocnie orzeczona jedna z kar dyscyplinarnych (w odróżnieniu od kar porządkowych) przewidzianych w obowiązujących w tym kierunku przepisach służbowych, względnie na obszarze b. zaboru pruskiego kary oznaczone w § 75 niem. Ustawy o urzędnikach Rzeszy z r. 1873;

Niesumienne wykonywanie obowiązków służbowych jest ujmą dla instytucji, a hańbą dla Ciebie.

c) Wojskowi zawodowi i niezawodowi, karani podczas pełnienia czynnej służby wojskowej prawomocnym wyrokiem sądu lub dyscyplinarnie za samowolne oddalenie się;

d) Oficerowie, wykluczeni z korpusu oficerskiego na podstawie prawomocnego orzeczenia oficerskiego sądu honorowego.

W wyjątkowych, na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach upoważniam PP. Prezesów (Dyrektora Izby Kontroli) do przedłożenia mi wniosków o przyznanie medalu poszczególnym osobom nieodpowiadającym warunkowi wymienionemu w p. III-b niniejszego okólnika, t. j. ukaranym prawomocnem orzeczeniem Komisji dyscyplinarnej za występek służbowy.

Funkcjonarjuszom, przeciw którym zostało wdrożone postępowanie dyscyplinarne, lub których zawieszono w służbie, nie może być przyznany medal do czasu zakończenia postępowania dyscyplinarnego, względnie uchylenia zawieszenia w służbie.

IV. Okolicznością, która niezależnie od przyczyn, wymienionych w punkcie III, wyklucza prawo do otrzymania medalu, jest w myśl § 5 rozporządzenia fakt ograniczenia w używaniu praw obywatelskich na skutek popełnionego przestępstwa. Przestępstwa, powodujące takie ograniczenia, wymienione są w art. 3, punkty 3, 4, 5 i 6 w związku z art. 4 ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. — ordynacji wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 590).

V. Względem osób, które pełniły jedną lub więcej ze służb wymienionych w § 4 wzgl. w różnych Dyrekcjach lub Okręgach Dyrekcji P. i T. a obecnie nie pozostają w żadnym stosunku służbowym, uprawniony do nadawania prawa do medalu jest ten z Panów Prezesów, któremu lub którego nadzorowi te osoby ostatnio podlegały służbowo. (Np. dana osoba pełniła służbę wojskową przez 2 lata, poczem przez 1 rok pełniła służbę samorządową, wreszcie przez 2 lata i 6 miesięcy służbę pocztową i to przez 2 lata w okręgu jednej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, a przez dalsze 6 miesięcy w innej Dyrekcji P. i T.) uprawnionym do nadania prawa do medalu jest Pan Prezes tej Dyrekcji P. i T. w której dana osoba ostatnio pełniła służbę).

VI. Przyznanie prawa do medalu z tytułu obecnie pełnionej służby winno nastąpić z urzędu, przyczem należy je odnotować w wykazach stanu służby względnie dokumentach osobowych danej osoby.

Przyznanie tego prawa z tytułu poprzednio pełnionej służby następuje na prośbę zainteresowanych, wnoszoną do tej władzy przełożonej, której ostatnio podlegali; osoby te, jak również osoby pełniące obecnie faktycznie służbę, otrzymują zawiadomienie o przyznaniu prawa do medalu według załączonego wzoru.

VII. Za służbę w instytucjach publiczno-prawnych, uprawniającą w myśl § 4 rozporządzenia do otrzymania medalu, uważać należy służbę, stanowiącą jeżeli nie wyłączne, to conajmniej główne zajęcie danego pracownika, a opartą bądź na umowie na mu pracy, bądź też na specjalnych przepisach służbowych.

Postanowienie powyższe ma pod względem traktowania prawa do medalu analogiczne zastosowanie i do agentów pocztowych.

Nr. 9430.I z dn. 15 stycznia 1929 r.

Minister: (—) *Bogusław Miedziński.*

Nadużycia w Urzędzie Pocztowym w Poznaniu.

Od dłuższego czasu dochodzą nas wiadomości o nadużyciach i nieporządkach, panujących w Up. Poznań 3.

Otrzymaliśmy również cały szereg dokumentów potwierdzających całkowicie te wiadomości.

Jeśli nie pisaliśmy o tem odrazu, to dlatego, że wiedzieliśmy, iż niektóre sprawy znajdują się na drodze dochodzeń służbowych.

Czekaliśmy długo na wyniki tych dochodzeń i byliśmy przeświadczeni, że nienormalne stosunki, panujące w Up. Poznań 3 zostaną uporządkowane.

Niestety, z ubolewaniem stwierdzić musimy, że do dnia dzisiejszego nie nastąpiła oczekiwana naprawa stosunków w Up. Poznań 3.

I dlatego obecnie, zgodnie zresztą z zapowiedziami zamieszczonemi w poprzednich numerach „Naszej Poczty" czujemy się w obowiązku, w imię dobra instytucji pocztowej oświetlić te rzeczy publicznie.

W r. 1928 powstał zatarg pomiędzy Urzędem a 3 urzędnikami Up. Poznań 3: starszym sekretarzem poczt. Antonim Janowskim, inspektorem ruchu Romanem Kapitańczykiem i inspektorem ruchu Stanisławem Fojudzkim.

Urzędnicy ci zostali pokrzywdzeni przez władze. St. sekretarz Janowski skazany został na grzywnę i przeniesiony ze służby ambulansowej, inspektor ruchu Kapitańczyk, przeniesiony w stan spoczynku i pokrzywdzony przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego i inspektor ruchu Stanisław Fojudzki przeniesiony z Up. Poznań 3 do Up. Poznań 9 na niższe stanowisko asystenta pocztowego.

W toku sporu pomiędzy urzędem a wymienionemi wyżej urzędnikami, ze strony tych urzędników padły obciążające zarzuty nieporządków i nadużyć w Up. Poznań 3, któremi władze niezajęły się w odpowiednim czasie z należytą energją, jaka jest niezbędna w takich wypadkach, gdy chodzi o wykrycie nadużyć i zapobieżenie dalszym występkom na szkodę skarbu Państwa.

M. innemi padł konkretny zarzut w sprawie konduktora Sylwestra Gąsiorka.

Przyjęty on został powtórnie na służbę ambulansową przez kierownika działu ambulansowego w Up. Poznań 3 p. Majerowicza, pomimo protestów ze strony dwuch kierowników ambulansu, inspektorów ruchu pp.: Filody i Fojudzkiego, którzy znali Gąsiorka jeszcze z poprzedniej służby i wiedzieli, że przyczyną wycofania go z tej służby był brak zaufania przełożonych, spowodowany podejrzeniami w stosunku do Gąsiorka, zawikłanego w liczne sprawy ograbienia listów amerykańskich i t. p.

Gąsiorek prowadził życie hulaszcze, co potwierdza kilkunastu pracowników pocztowych.

Otrzymaliśmy wykaz długów Gąsiorka, potrącanych z jego pensji przez rachubę, który wymownie świadczy o tem, że G. prowadził życie nad stan, skoro pozwalał sobie na wydatki niewspółmiernie wysokie w stosunku do bardzo skromnych poborów niższego pracownika pocztowego.

Wykaz ten jako bardzo charakterystyczny dla omawianej sprawy, podajemy poniżej dla orjentacji

Wykaz prywatnych długów Gąsiorka, potrącanych przez rachubę.

Sierpień	1926 r.	— Zł.	47.40
Wrzesień	„	— „	60.30
Październik	„	— „	64.60
Listopad	„	— „	46.40
Grudzień	„	— „	70.30
Styczeń	1927 r.	— „	88.95
Luty	„	— „	69.35
Marzec	„	— „	59.30
Kwiecień	„	— „	108.42
Maj	„	— „	118.09
Czerwiec	„	— „	129 80
Lipiec	„	— „	82.72
Sierpień	„	— „	63.09
Wrzesień	„	— „	77.75
Październik	„	— „	92.97
Listopad	„	— „	94.39
Grudzień	„	— „	105.30
	Razem . .		1.379.04

Ponadto Gąsiorek przepił w Urzędzie z kilkoma urzędnikami w ciągu 8 miesięcy, od maja do grudnia 1927 r. — 496 Zł., którą to sumę również strącano z jego pensji przez rachubę.

Pomimo to, że została zwrócona uwaga władzom na poprzednią niepochlebną służbę Gąsiorka i jego hulaszcze życie nad stan, na co również czujna władza winna była zwrócić w swoim czasie uwagę, Gąsiorek pozostawał nadal na służbie ambulansowej.

Dopiero po ograbieniu w dniu 23.IX 1927 r. worka pieniężnego 202 w amb. Poznań — Tczew, z którego skradziono dwa listy wartościowe po 375 fr. każdy i po przeprowadzeniu dochodzenia, które ustaliło ponad wszelką wątpliwość winę Gąsiorka, został on zwolniony ze służby, nie pociągnięto go jednak równocześnie do odpowiedzialności karnej.

Na skutek doniesień inspektora Fojudskiego i st. sekretarza Janowskiego, przeprowadzono rewizję osobistą w amb. 206 Kraków — Poznań i znaleziono u Gąsiorka listy amerykańskie w walizce.

Zaznaczyć przytem należy, że jeszcze przed ograbieniem worka pieniężnego znaleziono w Tczewie w kwaterze podurzędniczej, w mieszkaniu Gąsiorka, w piecu, podarte listy, o których głośno mówiono. Znany był również drugi fakt wręczenia przez Gąsiorka woźnemu Szymczakowi na stacji w Tczewie do przechowania dolara podejrzanego pochodzenia, prawdopodobnie z okradzionego listu amerykańskiego, o czem podobno miał wiedzieć kierownik ambulansu p. Kunze, a nawet dyrektor Up. Poznań 3 p. Rojewski.

W całej tej aferze Gąsiorka przedewszystkiem uderzającym jest ten fakt, że władze mając tyle dowodów, podejrzeń i uzasadnionych oskarżeń ze strony kilku urzędników, nie zajęły się odrazu należycie osobą Gąsiorka, pozostawiając go nadal przez dłuższy czas na służbie ambulansowej, dzięki czemu dano mu możność popełniania dalszych nadużyć, a następnie po przeprowadzonych rewizjach i bezspornym ustaleniu jego winy, zwolniono go wprawdzie ze służby, ale nie pociągnięto go do odpowiedzialności karnej, czego jednak należało się spodziewać po tylu dokonanych przez niego nadużyciach.

Oczywiste niepotrzeba udawadniać, że taki stan rzeczy jest nad wyraz nienormalny i szkodliwy, gdyż przez dopuszczenie Gąsiorka do służby ambulansowej i popełnione przez niego nadużycia, poniósł straty Skarb Państwa, narażona została na szwank opinja Instytucji Pocztowej i wplątani zostali w te sprawy niesłusznie i bez ich winy inni pracownicy pocztowi.

Dalej postawione zostały zarzuty nieprawidłowego i niezgodnego z obowiązującemi przepisami prowadzenia dochodzeń służbowych.

W dniu 11 sierpnia 1928 r. protokuł dochodzeń przeciwko st. sekret. Janowskiemu spisywały osoby pośrednio zainteresowane w tej sprawie: st. inspektor Łuka i st. sekret. Kunze, w warunkach uniemożliwiających mu swobodne wypowiedzenie się. To samo dotyczy podanych przez niego świadków. Poprzednie przesłuchania protukularne z tymże samym Janowskim odbywały się w obecności całej obsady ambulansu, co oczywiste mogło być dla niego krępujące. W sprawie prowadzenia dochodzeń w Up. Poznań 3 zaznaczyć jeszcze należy, że zachodzą tego rodzaju niedopuszczalne fakty, jak spisywanie protokułu z ojca przez syna.

Padły również zarzuty w sprawie kradzieży listów przez Körnera i Bunzla, w czem nie bez winy był dyrektor Up. Poznań 3 p. Rojewski, który jakoby miał się przyznać do winy w Sądzie, wysunięto zarzuty nadużyć na szkodę Skarbu Państwa przeciwko st. inspektorowi z Up. Poznań 1 p. Góreckiemu, kradzieży w składnicy materjałów telegraficznych i t.p.

Tak poważne zarzuty nie zostały dotychczas wyświetlone i nic nie słychać o tem, czy wszczęte zostały odpowiednie kroki do zbadania ich.

Charakterystyczną przytem jest rzeczą, że ci urzędnicy, którzy wskazywali na nadużycia, są niewygodni pewnym osobom i oni to właśnie są szykanowani i krzywdzeni.

Wśród ogółu pracowników panuje przekonanie, że władze mają swoich pupilów, któremi tak gorliwie opiekują się, że tolerują nawet oczywiste nadużycia z ich strony.

Niestety, fakty wydają się potwierdzać to przekonanie.

Po złożeniu przez st. sekretarza Janowskiego protokularnych zeznań o różnych nadużyciach w urzędzie, miał się zgłosić do niego p. inspektor Laas, który obiecywał mu powrót do służby ambulansowej o ile cofnie swoje zeznania.

Ogólnie podejrzewano jednego z urzędników o nieuczciwe manipulacje z przesyłkami pocztowemi.

Wręczona mu została służbowo niedoręczana przesyłka.

Aby się przekonać dowodnie, czy słuszne są podejrzenia, kilku pracowników poszło stwierdzić, co stało się z tą przesyłką.

Otóż okazało się, że przesyłka nie została przez tego urzędnika skierowana dalej służbowo, a znajdowała się u niego w stanie uszkodzonym, gdyż wyjmował on z niej czekoladę i jadł ją.

Pomimo złożenia o tem przez tych pracowników odpowiedniego meldunku do władzy, urzędnik ten nie został pociągnięty do odpowiedzialności, a dziś jest w wojsku i śmieje się ze wszystkiego.

Niewątpliwie gdyby takie przestępstwo popełnił inny pracownik, wydalony byłby ze służby i pociągnięty do odpowiedzialności. Dzieją się też i tego rodzaju nadużycia, że niektórzy urzędnicy jeżdżą w prywatnych sprawach ambulansami służbowemi i to na takich przestrzeniach jak Poznań — Kraków i t. p.

Cytowanie tych uchybień i przestępstw, których lista jest bardzo długa, sprawia bardzo przykre wra-

żenie i jeśli o tem piszemy, to dlatego, że chcielibyśmy aby wreszcie położony został przez władze zwierzchnie kres tego rodzaju stosunkom, które umożliwiają popełnianie tylu nadużyć.

Należy domagać się tego w interesie Skarbu Państwa, a trzeba również wziąć pod uwagę pożałowania godną sytuację tych uczciwych pracowników, którzy zmuszeni są pracować w takiej atmosferze, jaka panuje w Up. Poznań 3.

Pan dyrektor Rojewski ma zaufanie do niektórych urzędników, polecając im przeprowadzanie dochodzeń w sprawach nadużyć. Nieraz okazało się, że nie wszystkich takiem zaufaniem należy obdarzać. Natomiast w sprawach daleko mniejszej wagi, jak stwierdzenie podpisu deklaracji do Związku Niższ. Pracowników Poczt, Telegr. i Telefonów, p. dyrektor nie ma zaufania i żąda osobistego zgłoszenia się do niego w tych sprawach.

Trudno dopatrzeć się celowości takiego zarządzenia, w każdym bądź razie musimy zaznaczyć, że jest to utrudnienie dla normalnej pracy Związku.

Artykułem niniejszym chcielibyśmy spowodować bliższe zainteresowanie się poruszonemi sprawami przez Mininisterstwo. Wydaje nam się, że już ten krótki szkic wydarzeń, jaki podajemy, wystarczający jest na to, aby niepotrzeba było szerzej uzasadniać konieczności natychmiastowej ingerencji Ministerstwa.

Dlatego nie wątpimy, że Ministerstwo zbada te sprawy dokładnie i wyciągnie z nich odpowiednie konsekwencje.

Niewłaściwe „potrącenia" z pensji.

W niektórych Dyrekcjach i urzędach pocztowych wydawane są zarządzenia, dotyczące potrąceń z pensji pracowników, zupełnie niewłaściwie.

Wskutek takich wadliwych zarządzeń zdarzają się i takie „potrącenia" z pensji pracowników, które stanowią prawdziwe curiosum.

Świeżo otrzymaliśmy wiadomość o jednym z takich faktów.

Oto werkmistrz telegraficzny XI stopnia służbowego w Stryju Józef Vogel, przez jakiś czas w r. 1928 pobierał wynagrodzenie kilometrowe po 30 gr. za 1 km. Obecnie zaś wydane zostało zarządzenie, na mocy którego wypłacone już raz wynagrodzenie, strąca się temu pracownikowi z jego miesięcznych poborów.

W całym tym wydarzeniu uderzający jest przedewszystkiem niedopuszczalny moment ściągania z pensji poprzednio przyznanego i wypłaconego wynagrodzenia.

Gdyby takie fakty miały się stać precedensem na przyszłość, wytworzyłyby wśród pracowników stan wiecznej niepewności, gdyż pracownik nigdy nie wiedziałby, czy wynagrodzenie jakie pobiera obecnie nie zostannie mu w przyszłości ściągane z pensji.

Oczywiste, taki stan niepewności pracownika musiałby się w konsekwencjach swych fatalnie odbić na sprawności pracy.

Dlatego koniecznością jest, aby Ministerstwo w sposób definitywny uregulowało tę spłaty w drodze wydania odpowiednich rozporządzeń do wszystkich Dyrekcji i Urzędów, któreby zapobiegły raz na zawsze dokonywaniu podobnych potrąceń.

W omawianym wypadku z werkmistrzem Voglem zaznaczyć jeszcze należy, że praca jego jest bardzo ciężka. Musi on chodzić na przestrzeni 30 kilometrów, dźwigając ze sobą drut i narzędzia.

Jeśli przy tak ciężkiej pracy, spotykają pracownika takie niemiłe niespodzianki, to nie trudno zrozumieć, jakie to musi wywołać rozgoryczenie.

Zwracamy się z prośbą do Ministerstwa Poczt. i Telegrafów o zbadanie tego faktu i wydanie odpowiednich zarządzeń.

Ciekawy system werbowania członków

przez Zrzeszenie Zawodowe pracowników technicznych.

Na innym miejscu zamieszczamy sprostowanie, jakie nadesłał nam Zarząd Zrzeszenia pracowników technicznych telegrafów i telefonów.

Niemniej jednak sprostowania i twierdzenia tego Związku muszą się wydać wątpliwe w świetle metod działania i taktyki tego związku, który ustalił sobie bardzo ciekawy sposób werbowania członków.

Oto otrzymujemy szereg zawiadomień od członków naszego związku, że bez ich wiedzy i zgody zostali oni zapisani do Zrzeszenia, które podaje rachubie wykaz w ten sposób zwerbowanych członków w celu potrącania składki miesięcznej z ich poborów.

W ten sposób ludzie, którzy nigdy nie mieli zamiaru należenia do Zrzeszenia lub dawno z niego wystąpili, samodzielnie przez Zarząd wciągani są na listę członków i rachuba potrąca im z pensji składki.

System przyjęty przez to Zrzeszenie skądinąd może bardzo pomysłowy, nie jest dotąd nigdzie praktykowany i nie nadaje się do utrwalenia go w organizacjach zawodowych.

Nie do pomyślenia jest bowiem, aby ktokolwiek bez jego wiedzy i zgody, bez podpisania odpowiedniej deklaracji, wciągany był na listę członków związku.

Rzecz oczywista, tego rodzaju „metody" powiększania liczby członków muszą wywołać ostre sprzeciwy ze strony osób bezpośrednio zainteresowanych i pokrzywdzonych, my ze swej strony jaknajkategoryczniej zaprotestować musimy przeciwko samowolnemu wpisywaniu do Zrzeszenia członków naszego związku.

Na potwierdzenie naszych wywodów podajemy poniżej konkretne fakty, których lista bynejmniej nie zamyka się na kilku wypadkach.

Donoszą nam ze Stryja, że tamtejsi werkmistrze: Vogel Józef i Posacki Wawrzyniec, oraz monterzy Pasierb Jan i Sowa Michał, którzy wszyscy czterej należą do Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef., zostali bez ich wiedzy wpisani do Zrzeszenia, którego Zarząd sam wypełnił i podpisał ich deklaracje.

Koledzy ci domagają się skierowania sprawy do prokuratora przeciwko nadużyciom Zrzeszenia i ogłoszenia w „Naszej Poczcie", co też zgodnie z ich życzeniem czynimy.

Niewątpliwie lepiej byłoby, gdyby Zarząd Zrzeszenia zamiast wysyłania do nas różnych sprostowań, z powołaniem się na odpowiednie przepisy, zaniechał podobnie niedopuszczalnych praktyk jak w omawianych wyżej wypadkach, które nie przynoszą mu zaszczytu, a przeciwnie w bardzo złym świetle stawiają całe to Zrzeszenie.

W Baranowiczach nie dobrze się dzieje!

W urzędzie pocztowym Baranowicze I, był prywatny kiosk, który sprzedawał druki i t. d. zaś znaczków pocztowych wolno było sprzedawać właścicielowi kiosku do 10 zł. dziennie. Obecnie wymieniony kiosk, pod nazwą „Lot" nabył na swą własność zatrudniony w tymże urzędzie urzędnik VIII st. służb. p. F. Zdanowicz, który w wolnych chwilach robi nagankę na publiczność by kupowała znaczki tylko w jego kiosku. Również zatrzymuje posłańców z różnych instytucji, którzy zakupują większą ilość znaczków. Kupuje znaczki od urzędnika przy okienku, a potem sprzedaje je posłańcom w swoim kiosku. Sprzedane znaczki w kiosku przynoszą temu panu prawdopodobnie dość poważne zyski.

Zdaje się nam, że w ten sposób sprzedawanie znaczków pocztowych jest szkodą dla Skarbu Państwa, wobec tego władze powinny się tą sprawą zainteresować i nie dopuszczać do tego, by zysk szedł do prywatnej kieszeni urzędnika pracującego w tym samym urzędzie, któremu handlować nie wolno.

Ubodzy na umyśle.

Przed świętami i po świętach Bożego Narodzenia, Zrzeszenie wydało dwa komunikaty w sprawie wypłaty zaliczek na pensje. W komunikatach tych panowie ze Zrzeszenia obwieścili, że ich staraniem zostały wypłacone zaliczki na święta do 100 zł., które będą potrącone w czterech ratach miesięcznych. Notatki w tej sprawie zamieszczone w gazetach, spowodowały interpelacje w Radzie Ministrów i wydane zostało polecenie potrącania tych zaliczek jednorazowo. Ale czyja w tem wina? Wina wasza, panowie ze Zrzeszenia, żeście zapomnieli o rozporządzeniu w sprawie wypłacania zaliczek, które mówi, że zaliczki na pensje są potrącane każdego pierwszego. Zrzeszenie przy tej sposobności nie zapomniało w tychże komunikatach zwalić winę między innemi na nasz Związek, że nie interesowaliśmy się sprawą zaliczek i pozostawiliśmy zabiegi Zrzeszeniu. Jest to jednak wierutnem kłamstwem, gdyż Związek Niż. Prac. Poczt. Telegr. i Telef. widząc, żeście ludzi wprowadzili w błąd, dla ratowania pokrzywdzonych, zmuszony był przedstawić memorjał Panu Ministrowi Poczt o rozłożenie tejże zaliczki na raty, z prośbą o potrącenie z przypadającego dodatku mieszkaniowego.

Tak Panowie Zrzeszeniowcy, wyszło szydło z worka i pocztowcy jeszcze raz przekonali się, że wy potraficie tylko wprowadzać ludzi w błąd, a nic niepotraficie zrobić realnie dla dobra pracowników.

Balzamo.

Kwiatki wołyńskie.

Korzystając ze świąt Bożego Narodzenia, postanowiłem wyruszyć na nasze Kresy Wschodnie z myślą, że teraz wyniosę stamtąd zupełnie inne wrażenie, jak w minionych latach, gdyż wiadomo mi jest, że przecież Polska idzie drogą coraz to większego rozwoju kulturalnego i cywilizacji, zgodnej i pozytywnej pracy twórczej, zapominając o koszmarnych stosunkach lat minionych.

Lecz, o dziwo!— doznałem rozczarowania. Zamiast tego polepszenia, panuje tam powszechny ucisk, szczególnie tych malutkich, nieuprzywilejowanych niższych pracowników pocztowych.

Ucisk ten i maltretowanie panuje nieomal we wszystkich urzędach. Stosunki te postaram się podać do wiadomości naszych władz przełożonych i opinji publicznej, obecnie zaś ograniczę się tylko do jednego kwiatka z Up. Kiwerce na Wołyniu.

Jest to miasteczko rozrzucone po lesie w promieniu 3 kilometrów. W Kiwercach jest stacja węzłowa, przeładunek poczty z ambulansów prowadzi się stamtąd do Up. Zofjówka, Kołki i Trościeniec, przeprowadza się roznoszenie korespondencji listowej, pieniędzy, paczek do 3 Kg.; są też dyżury całonocne, za które pracownicy grosza złamanego nie otrzymują i na te wszystkie prace jest niższych pracowników aż 3, (wyraźnie trzech)!

Pracownicy ci od czasu powstania Państwa Polskiego nie mieli urlopu i ani jednej chwili wypoczynku.

Obecnie zaś naznaczony tam został nowy pan Naczelnik i przy obejmowaniu Urzędu zamiast zapytać podwładny mu niższy personel o warunki pracy, celem ulepszenia i postawienia tej pracy na wysokości zadania dla dobra pracowników i resortu, boć przecież poto napewno naznaczony został kierownikiem, by czuwał nad rozwojem powierzonej mu placówki, przedewszystkiem zapytał niższych pracowników do jakiego związku należą. A co panu do tego panie naczelniku? Czy pan Prezes Dyrekcji poto pana tam posłał, abyś pan gnębił tych, co do naszego Związku należą?

Przedewszystkiem winien pan wykonać polecenie władzy, względnie postarać się u władz, by za godziny nocne mieli pracownicy wynagrodzone, bo to im się słusznie należy, a nie kontrolować ich, do jakiego związku należą, a później za należenie do naszej organizacji maltretować ich.

Spełniaj obowiązki służbowe gorliwie i sumiennie.

Gorliwa i sumienna praca powinna być dla Ciebie zaszczytem!

Panie Naczelniku, to nie licuje z powagą pańskiego stanowiska.

Drugi kwiatek, nie ustępujący nic pierwszemu, wyrósł znowu w Up. w Równem na Wołyniu, gdzie p. Naczelnik pracownika, który się zgłosił do służby o godzinie 4 rano, celem napalenia w piecach i sypał węgiel do kubła blaszanego, wywołując niechcący i mimowoli stuk, zwymyślał słowami tak brutalnemi: „Psiakrew! ja wam pokażę, że nie wolno stukać". Ładny przykład, niema co. Szanujący się gospodarz nigdy nawet do swego sługi w ten sposób nie odezwie się.

Ja ze swej strony radziłbym p. Naczelnikowi sprawić do noszenia węgla gumowe wiadra, toby nie było stuku, a z takiemi słowami jechać do Indji, gdzie ludzie tego nierozumią i nie będą się obrażać.

Powyższe kwiatki podaję do wiadomości pana Prezesa Dyrekcji w Lublinie z prośbą, aby raczył się temi panami zainteresować i pouczyć ich co do nich należy i jak należy postępować z podwładnym personelem, a temi biednemi białemi murzynami raczył się zaopiekować po ojcowsku.

Innym razem postaram się obszerniej te sprawy omówić i poruszyć wiele podobnych kwiatków.

Jędrzej z nad Wisły.

Sprostowanie.

Od Zrzeszenia Zawodowego Pracowników Technicznych Telegrafów i Telefonów otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Na zasadzie przepisów prasowych, uprzejmie prosimy o zamieszczenie w jednym z najbliższych numerów organu „Nasza Poczta" następującego sprostowania dotyczącego, zamieszczonego w numerze 14 z dn. 1 grudnia org. "Nasza Poczta" artykułu zatytułowanego „Zjazd dozorców Sieci Okręgu Górnośląskiego". Nieprawdą jest jakoby staraniem Centr. Grupy Technicznej Związku Niższych funkcjonarjuszów zorganizowane zostały w okręgu Bydgoskim kursa fachowe, natomiast prawdą jest iż kursa takowe egzystowały w okręgach: Wileńskim, Lubelskim, a ostatnio i w Poznańskim i na kursach tych wykładali urzędnicy tech. członkowie Zrz. Zaw. Prac. Techn. Tg. i Tf., a więc dzięki właśnie pracy naszych członków uzyskano gdzieniegdzie pewne ulgi w awansach niższych funkcjonarjuszów. Kursy te są indywidualnym pomysłem i wysiłkiem energji Nacz. Wydz. Tg. i Tf. każdej z dyrekcji i nieoparte na żadnym przymusie ustawowym. Co do pozostałych sukcesów jak płaszcze nieprzemakalne, rękawice i kilometrowe, wyjaśnimy po otrzymaniu odpowiedzi od czynników miarodajnych. Nieprawdą jest jakoby tylko co pół roku otrzymano lichą gazetkę „Teletechnik", natomiast prawdą jest iż numer 12 miesięcznika „Teletechnik" ukazał się w grudniu 1928 r. Ocene zaś jego wartości fachowej pozostawiamy czynnikom bardziej fachwym od owych zgromadzonych na Zjeździe dozorców. Nieprawdą jest jakoby kol. Kustos nie otrzymał z Centralnej Kasy Pogrzebowej zasiłku pośmiertelnego, natomiast prawdą jest iż takowy został mu przekazany w dniu 26 października r. b. przekazem pocztowym. Zwłoka powstała z winy samego kol. Kustosa. Nieprawdą jest jakoby Zrzeszenie Zaw. Prac. Techn. Tg. i Tf. posiadało wszystkiego 570 członków, natomiast prawdą jest iż liczba członków Zrzeszenia wynosi 1168 osób, zgodnie z wykazami kontowemi P. K. O.

Jednocześnie zaznacza się że p. p. Boć i Passon członkami Zrzeszenia Zaw. Prac. Techn. Tg. i Tf. nie byli, więc wystąpić z takowego nie potrzebowali.

Z poważaniem

za Zarząd Zrzeszenia

Zaw. Prac. Tech. Telegr. i Tel.

Prezes — *Ziemichód*

Sekretarz — *Uzdowski*

O sprostowaniu
Zrzeszenia pracowników technicznych.

Zrzeszenie zawodowe pracowników technicznych telegrafów i telefonów nadesłało nam sprostowanie, powołując się na obowiązujące przepisy prasowe, które zamieszczamy w niniejszym numerze. Szanujemy obowiązujące przepisy i dlatego zawsze będziemy się czuć w obowiązku zamieścić sprostowanie o ile ono będzie istotnie rzeczowe.

Nieda się jednak tego powiedzieć o sprostowaniu Zrzeszenia pracowników technicznych, które usiłuje prostować rzeczy o których wogóle nie było mowy w rzekomo prostowanym artykule „Naszej Poczty" z dn. 1 grudnia ub. r.

Dlatego tak nierzeczowego sprostowania, którego autorzy najwidoczniej wogóle nierozumieli treści prostowanego artykułu, moglibyśmy wogóle niezamieszczać i nikt niemógłby nas zmusić do zamieszczenia takiego sprostownaia, gdyż żadne przepisy nie przewidują obowiązku prostowania urojonych rzeczy.

Jeśli zamieściliśmy sprostowanie Zrzeszenia pracowników technicznych, to nie z obowiązku wynikającego z przepisów prasowych, a ze względu na to, że właśnie to sprostowanie całkowicie potwierdza wysuwane przeciwko Zrzeszeniu zarzuty i odsłania pewne bardzo ciekawe rozumowanie panów, kierujących tym Zrzeszeniem.

W końcowym ustępie sprostowania, Zrzeszenie odkrywa Amerykę, pisząc że pp.: Boć i Passon nie byli członkami Zrzeszenia. A kto mówił o tem, że oni byli członkami Zrzeszenia? Czy była o tem mowa w prostowanym artykule, zamieszczonym w „Naszej Poczcie" z dn. 1 grudnia ub. r.? Jest tam tylko wzmianka o tem, że kol.: Boć z Królewskiej Huty i Passon, wybrani zostali jako przedstawiciele dozorców sieci Okręgu Górnośląskiego do Zarządu Okręgowego Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Nic tam jednak nie było o tem, żeby koledzy ci należeli kiedyś do Zrzeszenia.

Pocóż więc prostować nieistotne rzeczy, które dowodzą tylko, że panowie z Zarządu Zrzeszenia, którzy są bardzo zarozumiali odnośnie swoich zdolności, o czem świadczą inne ustępy sprostowania, nie orjentują się jednak w tem co się pisze i podobnie nierozumnemi sprostowaniami kompromitują się tylko.

Co się tyczy sprawy kol. Kustosa, to sprostowanie Zrzeszenia nie jest w stanie udowodnić, że podana przez nas wiadomość jest nieprawdziwa lub nieścisła.

Bo jaki był przebieg tej sprawy.

W dniu 30 lipca 1928 r. umarło kol. Kustosowi dziecko. Zebranie, o którym wzmianka ukazała się w „Naszej Poczcie", odbyło się w dniu 4 listopada 1928 r., a więc zgórą w trzy miesięce po śmierci dziecka kol. Kustosa i do dnia tego nie otrzymał on pośmiertnego z Kasy pogrzebowej Zrzeszenia.

Pośmiertne kol. Kustos otrzymał dopiero w dniu 28 listopada 1928 r., co stwierdza w swym sprostowaniu samo Zrzeszenie. Nie chcemy przesądzać tego, jaki wpływ miało na wypłacenie kol. Kustosowi pośmiertnego, zebranie dozorców sieci, na którym ta sprawa była poruszona. Zestawienie dat jest bardzo wymowne i daje dużo do myślenia.

W każdym bądź razie stwierdzić musimy, że podana przez nas wiadomość była prawdziwa.

Pozatem nie możemy nie podkreślić bardzo charakterystycznego pojmowania obowiązków w stosunku do członków opłacających wysokie składki — przez kasę pogrzebową Zrzeszenia.

Oto pośmiertne wypłaca się członkom po 4 ch miesiącach i uważa się że wszystko jest w porządku. Panowie ci jednak omijają sprawę kłopotów w jakie stawiają członków przez takie załatwianie sprawy. Za cóż ci ludzie urządzą pogrzeb, jeśli w dodatku mają przecież prawo liczyć na otrzymanie pośmiertnego, a otrzymują go dopiero po 4-ch miesiącach? Czy mają odkładać pogrzeb na 4 miesiące?

Na to panowie ze Zrzeszenia Technicznego nie dają odpowiedzi.

Zapewne tak postępują tylko w stosunku do niższych prac. technicznych, bo panowie technicy napewno odrazu otrzymują pieniądze.

Najbardziej jednak charakterystycznym ustępem w całem tem sprostowaniu jest takie zdanie panów techników, którzy kierują Zrzeszeniem: „Ocenę wartości fachowej „Teletechnika" pozostawiamy czynnikom bardziej fachowym od owych zgromadzonych na Zjeździe dozorców".

Jakaż z tego powiedzenia panów techników wieje pogarda i lekceważenie w stosunku do „owych dozorców", t. zn. niższych pracowników technicznych.

Takie powiedzenie bynajmniej nie jest odosobnione, ono tylko dobrze charakteryzuje jak panowie technicy z Zarządu Zrzeszenia z lekceważeniem traktują ogół niższych pracowników technicznych. Dziwić się tylko należy, że są jeszcze tak naiwni niżsi pracownicy techniczni, którzy widząc całe lekceważenie z jakim traktuje ich Zarząd Zrzeszenia, łudzą się, że należąc do tego Zrzeszenia, mogą osiągnąć jakąkolwiek poprawę ich ciężkiej doli.

Panowie technicy najwidoczniej uważają, że niżsi pracownicy techniczni powinni tylko opłacać składki po 3 zł. miesięcznie na Zrzeszenie, z którego korzyści osiągają chyba tylko technicy, natomiast niewolno niższym pracownikom w Zrzeszeniu zabierać głosu. Panowie technicy oburzeni są, jak mogą niżsi pracownicy krytykować to, co im się niepodoba w Zrzeszeniu. Jeśli Zrzeszeniem kierują ludzie z takiemi pojęciami, to czy jest tam miejsce dla niższych pracowników?

Dla potwierdzenia naszych wywodów podajemy następujące fakty:

W r. 1927 na Zjeździe Okręgowym Zrzeszenia w Bydgoszczy wybrano montera Tomaszewskiego jako vice-prezesa Zarządu Okręgowego. Gdy w jakiś czas potem prezes Zarządu Okręgowego p. Zynda wydelegowany został służbowo do innej miejscowości, niedopuszczono vice - prezesa Tomaszewskiego do występowania w imieniu Zrzeszenia w Dyrekcji, gdyż panowie technicy nie chcieli dopuścić do tego, aby reprezentował Zrzeszenie niższy pracownik i dlatego zastępstwo prezeza Okręgowego powierzono prezesowi koła miejscowego Zrzeszenia.

Monter Ciesielski z Bydgoszczy ubiegał się w komitecie zabawowym o bilet wstępu na zabawę urządzoną przez Zrzeszenie.

Odmówiono mu jednak biletu wstępu jak twierdzą niektórzy, wskutek tego, że panowie technicy powzieli tajną uchwałę, aby na zabawę nie wpuszczać niższych pracowników, gdyż wstydzą się oni być razem w towarzystwie z niższemi pracownikami.

Nic dziwnego, że po takich faktach stwierdzających, że niżsi pracownicy nie mają co robić w Zrzeszeniu ani też niczego spodziewać się, opuszczają oni gremjalnie szeregi tej organizacji, która nic dobrego dla nich nie zrobiła, a tylko przyniosła im same krzywdy.

Dlatego też gremjalnie opuścili szeregi Zrzeszenia dozorcy sieci Okręgu Górnośląskiego. Najlepszym dowodem tego jak topnieje liczba członków Zrzeszenia, są fakty wpisywania samowolnego członków przez Zarząd, o czem piszemy w osobnym artykule na innem miejscu.

Potwierdzają to również fakty ponownego wpisywania się do Związku Pracowników Poczt i Telegr. panów techników, którzy najwidoczniej przekonywują się, że zabiegi ich o utrzymanie w Zrzeszeniu niższych pracowników spełzły na niczem, a przecież bez tych niższych pracowników, któremi pomiatają, nieda się jednak utrzymać przy życiu Zrzeszenia, złożonego z małej garstki samych tylko techników.

W październiku ub. r. na zebraniu miesięcznem w Bydgoszczy, już niektórzy technicy domagali się likwidacji Zrzeszenia.

Niewątpliwie musi to nastąpić, gdyż nieda się utrzymać sztucznego tworu, w którym rządzić mają panowie technicy, a składki płacić i popierać moralnie i materjalnie niżsi pracownicy techniczni nie otrzymując zato żadnych korzyści.

W listopadzie ub. r., gdy nowoobrany Zarząd Okręgowy grupy technicznej Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. przedstawił się prezesowi Dyrekcji Lwowskiej p. Popowiczowi, p. prezes wyraził swoje zadowolenie i powiedział, że dobrze się stało iż niżsi pracownicy techniczni przyszli wreszcie do tego przekonania, że występując wspólnie z urzędnikami nic nie osiągną.

W Związku Niższych Pracown. Poczt. Telegr. i Telef. stworzona została specjalna sekcja techniczna, która pracuje na zasadzie własnego regulaminu i ma swoich przedstawicieli zarówno w Zarządzie głównym jak i w Zarządach Okręgowych.

Dlatego właściwe miejsce dla wszystkich niższych pracowników technicznych jest tylko w Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef.

Spraw niższych pracowników może bronić skutecznie tylko Zw. Niższ. Pracown. Nie łudźmy się, że za nas walczyć będą urzędnicy lub technicy i bierzmy własne sprawy we własne ręce.

Większość niższych pracowników technicznych zrozumiała to, występując ze Zrzeszenia i przystępując do naszego Związku.

Jesteśmy głęboko przekonani że i ta nieliczna grupa niższych pracown. techn., która należy jeszcze do Zrzeszenia również to zrozumie.

Dział organizacyjny.

Przyjęcie Pana Prezesa Dyrekcji Warszawskiej

Kazimierza Zajdlera w Łodzi w dniu 2 grudnia 1928 r.

Na dziedzińcu pocztowym nigdy nie było tak rojno i gwarno, jak w dniu 2 grudnia, bo oto miał zaszczycić nas swoją obecnością Prezes Dyrekcji Pan inż. Zajdler, na którego to powitanie zgromadzili się prawie wszyscy pracownicy pocztowi. Już o godz. 7.30 rozpoczęły się przygotowania, ponieważ jednocześnie odbyć się miały zdjęcia z okazji 10-lecia Niepodległości Polski, które mają być umieszczone w albumie i ulokowane w muzeum pocztowym. Zbudowano do tego wyniosłą, sięgającą prawie I piętra, kolumnę ze stopniową pochyłością.

Gdy zbliżała się chwila przybycia Pana Prezesa, wszyscy stanęli półkolem. Orkiestra zajęła czołowe miejsce za nią w uniformie niżsi pracownicy należący do Koła Miejsc. Związku Niższ. Prac. P. T. i T. Jakoż wkrótce p. Prezes przybył w towarzystwie p. Dyrektora Urzędu Pocztowego Łódź I. Prezes Związku kol. Walkowiak Bolesław w imieniu Związku Niższych Prac. P. i T. przywitał Pana Prezesa, a 7-io letnia córeczka kol. Pallandra wręczyła bukiet kwiatów. Ten piękny moment uchwycony został przez fotografistę. Orkiestra zagrała marsza. Pan Prezes trzykrotnie podziękował członkom Związku Niższych Prac. Tymczasem poczęto przygotowywać się do zdjęć, które miały być wykonane grupami. Ostatnie zdjęcie przedstawia Związek Niższych Pracowników z orkiestrą i sztandarem, w zdjęciu tym brał udział Pan Prezes Dyrekcji, oraz Dyrektor Urzędu Pocztowego p. Płóciennik, Wice dyrektor p. Michałowski i Dyrektor Telegrafu p. Raff.

Po ostatnim zdjęciu orkiestra zagrała marsza, poczem Pan Prezes Dyrekcji podziękował Prezesowi kol. Walkowiakowi, orkiestrze i wszystkim obecnym. Po złożeniu podziękowania Panu Prezesowi za zaszczyt jakim nas obdarzył rozeszliśmy się z zadowoleniem i miłemi wspomnieniami.

Obchód święta Niepodległości w Łodzi.

W dniu 11 listopada - obchodu uroczystości Dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego o godz. 10-ej rano na dziedzińcu pocztowym zgromadzili się wszyscy członkowie, orkiestra i Zarząd wraz ze sztandarem Koła Miejsc. Związku Niższ. Prac. Poczty, Telegr. i Telefon. Łódź. Z tamtąd wyruszył pochód ul. Piotrkowską do Katedry, gdzie wysłuchano nabożeństwa.

Po ukończeniu nabożeństwa odbyła się defilada, w której również brał udział Związek Niższ. Prac. P. T. i T.

Po defiladzie udała się delegacja w osobach kolegów Prezesa Walkowiaka Bolesława, Maciejewskiego i Rzepy Antoniego, która złożyła na ręce Pana Wojewody Jaszczołta gratulację Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Zjazd Okręgowy we Lwowie.

W dniach 18 i 19 listopada 1928 r. odbył się Zjazd Okręgowy we Lwowie Związku Niższ. Prac. Poczt, Telegr. i Telef., w lokalu Związku przy ulicy Ossolińskich.

I dzień obrad dn. 18.XI 28 r.

Zjazd rozpoczął się dnia 18 listopada 1928 r. o godz. 9-ej rano.

Przybyli delegaci miejscowi i zamiejscowi, zebrali się na dziedzińcu Głównej Poczty, skąd przy dźwiękach orkiestry związkowej wraz ze sztandarami Związku i Tow. „Wzaj. Pomocy" wyruszono do kościoła Św. Marji Magdaleny na mszę świętą.

Po mszy świętej wrócono wtym samym porządku do lokalu Związku przy Ossolińskich.

Po przybyciu zagaił Zjazd prezes Bauknecht i powitał prezesa Zarządu Głównego kol. Kiszkę, oraz przybyłych delegatów w liczbie 27-miu i oddał głos sekretarzowi Zarządu Okręgowego kol. Doroszowi, który przeczytał porządek obrad.

Po przeczytaniu porządku obrad przystąpiono do 1-go punktu, mianowicie obioru marszałka Zjazdu i jego zastępcy oraz dwuch sekretarzy.

Na marszałka Zjazdu powołano jednogłośnie kol. Kotowskiego ze Lwowa, na sekretarzy kol.: Korbę — prezesa koła miejscowego Lwów 1 i Gałuszkę, a na zastępcę marszałka kol. Hrubego ze Stanisławowa.

Nowowybrany marszałek dziękuje za wybór i otwiera obrady Zjazdu.

Głos zabrał sekretarz kol. Dorosz i odczytał protokuł z ostatniego zjazdu, odbytego w dniu 21 listopada 1927 r., który Zjazd po krótkiej debacie jednogłośnie aprobował.

Następnie głos zabrał prezes Zarządu Główn. kol. Kiszka i zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Głównego, prosząc by wszyscy członkowie starali się zrozumieć wysiłki Zarządu

Głównego i Okręgowego i popierali je. Przemówienie prezesa, kol. Kiszki delegaci przyjęli z dużym zadowoleniem i gorąco oklaskiwali.

Następnie marszałek zarządził przerwę obiadową do godz. 15-ej. Po przerwie obiadowej przystąpiono do dalszego punktu obrad, mianowicie do sprawozdań członków ścisłego prezydjum Zarządu Okręgowego.

Pierwszy zdał sprawozdanie kol. prezes Bauknecht. Następnie kol. sekretarz Dorosz przedstawił rozwój tut. Okręgu, założenie 3-ch nowych kół miejscowych i t. d.

Trzeci z koleji zdał sprawozdanie skarbnik kol. Nowosiadły.

Po sprawozdaniu Kom. Rewizyjnej i dłuższych debatach nad wysłuchanemi sprawozdaniami Zjazd jednogłośnie udzielił absolutorjum Zarządowi Okręgowemu.

Na tem zakończono obrady 1-go dnia Zjazdu o godz. 9.30 wiecz.

II dzień obrad dn. 19.XI 28 r.

W drugim dniu Zjazdu przystąpiono do dalszych obrad o godz. 9.30 rano.

Rozpatrywano następny punkt programu — wybór nowego Zarządu. Po dłuższych debatach powołano nowy Zarząd w następującym składzie:

Prezes kol. Kotowski Filip, zast. prezesa Rostocki Antoni, sekretarz Dorosz Rudolf, zast. sekr. Jarocki Jan, skarbnik Borkusz Józef, zast. skarbnika Rydz Franciszek.

Jako członkowie Zarządu Okręgowego weszli kol.: Sękiewicz, Wuczkowski i Nowosiadły.

Do Komisji Rewizyjnej weszli kol.: Kosiewicz jako przewodniczący, oraz Hruby i Gałuszka, jako zastępcy kol.: Żaderecki i Żubalski.

Po wyborze marszałek zarządza 1-nogodzinną przerwę obiadową do godz. 16-ej.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do dalszego punktu obrad t. zn. wolnych wniosków i uchwał. Po dłuższych debatach uchwalono następującą rezolucję:

1) Zjazd domaga się przeszeregowania wszystkich niższych pracowników okręgu lwowskiego o jedną grupę upasażeniową wzwyż, natomiast niższych pracowników w 10-ej grupie o jeden szczebel, gdyż okręg lwowski w stosunku do innych okręgów pozostaje w tyle;

2) Zjazd żąda przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy w stosunku do niższych pracowników;

3) Zjazd żąda rozszerzenia etatów w okręgu lwowskim, wedle zapotrzebowania dla poszczególnych urzędów;

4) Zjazd żąda przemiany rejonów pomocniczych (t. zw. asów) w Up. Lwów 1 (oddział listowy) na rejony stałe;

5) Zjazd żąda wydania kart tramwajowych wolnej jazdy dla pracowników doręczających przesyłki i korespondencje na terenie Lwowa;

6) Zjazd żąda zwrotu nadwyżki kasowej. jaką wykazuje Izba Rachunkowa w Bydgoszczy, celem rozdzielenia tejże między doręczycieli;

7) Zjazd żąda zaprowadzenia 3-ch zmian służby dla niższych pracowników w urzędzie pocztowym Stanisławów 1 i 2;

8) Zjazd żąda by Dyrekcja Okręgu lwowskiego przyjmowała w pierwszym rzędzie do służby dzieci funkcjonarjuszów pocztowych, a nie jak dotychczas praktykowano, że przyjmowano wszystkich innych z pominięciem właśnie dzieci funkcjonarjuszów pocztowych.

9) Zjazd żąda bezwzględnego zniesienia sprzątania i innych grubszych czynności przez niższych pracowników.

10) Zjazd żąda, by każdego niższego pracownika po otrzymaniu dekretu prowizorycznego, po upływie jednego roku, stabilizowano;

11) Zjazd żąda 50%-wej zniżki kolejowej dla pracowników nieetatowych i dla rodzin wszystkich niższych pracowników;

12) Zjazd żąda sprzedawania opału dla niższych pracowników pocztowych, po tej samej cenie jaką płacą kolejarze;

13) Zjazd żąda wydawania mundurów w urzędach 1, 2 i 3-ciej klasy z materjału lepszego, i szytych na miarę.

14) Zjazd żąda wypłacania djet ambulansowych za dyżury nocne i t. d. w wysokości jednolitej;

15) Zjazd żąda wypłacania specjalnego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i za dnie świąteczne.

16) Zjazd żąda by ambulanse pocztowe były obsadzane najmniej przez dwuch ludzi;

17) Zjazd żąda by wozy ambulansowe były ogrzane już przed rozpoczęciem służby w tychże;

18) Zjazd żąda by dla służby ambulansowej ze Lwowa 2 przeznaczono 1-ą ogromną ubikację

19) Zjazd żąda wypłacania bramowego dla tych pracowników, którzy są zmuszeni wychodzić do służby przed 6-tą rano i tych, którzy wracają z pracy o 24-tej;

20) Zjazd żąda by pracownik, który prosił o przeniesienie, o ile jego podanie nie zostało załatwione po jego myśli, był pozostawiony w tym samym urzędzie;

21) Zjazd żąda by przewóz poczty w Sanoku na dworzec kolejowy i odwrotnie odbywał się wozem przepisowym, a nie zwykłym:

Niesumienne wykonywanie obowiązków służbowych jest ujmą dla instytucji, a hańbą dla Ciebie!

22) Zjazd żąda by wybieranie skrzynek pocztowych na prowincji odbywało się wózkiem, a nie pieszo;

23) Zjazd żąda by w urzędzie pocztowym Sanok przyjęto stróża, a nie by czynności tegoż były wykonywane przez niższego pracownika

24) Zjazd żąda by sprzątaczki w urzędach pocztowych Lwów 1 i 2 były ubezpieczone w Zakładach Ubezpieczeń;

25) Zjazd żąda by w większych urzędach magazyny i kasy były pilnowane przez ludzi specjalnie do tego preznaczonych, a nie przez pełniących służbę nocną;

26) Zjazd żąda by mechanik w Up. Lwów 1 przeszedł na etat z grupą dotychczasową;

27) Zjazd żąda by niżsi pracownicy pocztowi w urzędach Rzeszów i Brzeżany nie byli używani do robienia porządków, podczas gdy przyjęte na ten cel sprzątaczki są używane do posług osobistych (prywatnych).

28) Zjazd domaga się by władze przełożone nie wywierały jakichkolwiek presyj na niższych pracownikach, należących do Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telefonów;

29) Zgromadzeni domagają się od Zarządu Okręgowego przypilnowania wszelkich spraw na terenie Okręgu lwowskiego i wydawanie od czasu do czasu okólników celem informowania kół miejscowych we wszystkich aktualnych sprawach bieżących.

30) Zjazd domaga się od Zarządu Głównego, by dołożył wszelkich starań, aby uchwały III-go kongresu były przychylnie załatwione, a dążąc zaufaniem, Zarząd Główny spodziewa się, iż one w najkrótszym czasie załatwione będą;

31) Zjazd domaga się by przedwczesne stawiennictwa w ambulansach (niejednokrotnie od 3 do 5 godzin przed odjazdem ambulansu) były osobno wynagradzane;

32) Zjazd domaga się by niżsi pracownicy, pełniący służbę w urzędzie pocztowym Lwów 2 w magazynie i na peronie mieli służbę nocną taką samą jak urzędnicy (co 4-tą noc.)

Po uchwaleniu powyższej rezolucji marszałek Zjazd zamyka i wnosi okrzyk na cześć prezesa Zarządu Głównego kol. Kiszki, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Zjazd zakończono dnia 19 listopada 1928 r. o godz. 20.30.

Z KÓŁ OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

W rezolucjach nadesłanych z kół: Leszno, Czarnków, Nowy Tomyśl, Środa, Gniezno, Międzychód, Rogoźno, Wolsztyn i Trzemeszno, zgromadzeni stwierdzają, że uposażenie pracowników pocztowo-telegraficznych a w szczególności niższych pracowników tegoż resortu jest najniższe z pośród wszystkich dykasterji, wobec tego zgromadzeni domagają się posunięcia wszystkich tych pracowników do wyższych grup uposażenia według wysługi lat i zrównania poborów na równi z pracownikami kolejowemi. Zgromadzeni domagają się wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za czas od 1. I. 1928 i zrównania tegoż dla ziem zachodnich Rzecz. Pol. narówni z innemi dzielnicami Polski.

K. M. NOWA-WIEŚ.

W niedzielę dnia 21 października 1928 r. odbyło się doroczne zebranie koła miejscowego Zw. Niższych Prac. Poczty, Telegr. i Telef. Nowa-Wieś w lokalu p. Śmiatka w Nowym Bytomiu przy udziale 30-tu członków oraz sekretarza Okręgowego kol. Buszki. O godz. 15-tej zagaił zebranie wice-prezes kol. Wilk. Po przeczytaniu protokółu oraz porządku obrad przystąpiono do wyboru prezydjum zebrania w skład którego weszli kol.: Liszka jako marszałek, Przybycin jako sekretarz i Lesz jako ławnik. Następnie zdał ustępujący zarząd sprawozdanie z działalności poczem przystąpiono do dyskusji. Z wyniku dyskusji było widać niejednokrotnie zadowolenie ze sprawozdania ustępującego zarządu któremu też udzielono jednomyślnie absolutorjum. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: kol.: Kuśniesz jako prezes, Liszka jako wice-prezes, Kulik jako sekretarz, Przybycin jako zastępca i Miska jako skarbnik poraz trzeci. Rewizorzy kasy kol.: Borek i Nawrat. Ławnicy kol.: Morcok i Lesz. Po wyborze zabrał głos sekretarz Zarządu Okręgowego i wygłosił obszerny referat o działalności Zarządu Okręgowego oraz przedstawił całokształt spraw organizacyjnych. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono o godz. 20-ej.

K. M. CZĘSTOCHOWA.

W dniu 25.XI 1928 r o godzinie 16 odbyło się roczne walne zebranie K. M. Częstochowa w lokalu Związku Rolnego przy ul. Aleja Nr 22 przy udziale przedstawiciela urzędu pana Miedziejewskiego, kol. Kopfa, prezesa Koła Okręgowego z Krakowa i kol. Cichonia, członka sekcji z Zawiercia.

Przewodniczący kol. Korecki, prezes koła miejscowego otworzył zebranie, witając przedstawicieli oraz wszystkich zgromadzonych, dziękując za zaufanie, jakie dotychczas mu okazano, i zwrócił się do wszystkich kol. z apelem, ażeby nadal stali wytrawle na posterunku, tak w obronie Ojczyzny, jak i własnym interesie Niższych Pracowników Pocztowych.

Kol. Kopf zdał sprawozdanie z sytuacji ogólnej.

Po udzieleniu absolutorjum i votum zaufania ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego wybrani zostali ponownie: kol.: prezes Korecki, wiceprezes Wydrychiewicz, sekretarz Dudek, zastępca sekretasrza Bajorek, skarbnik Purgal, zast. Nowicki.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali kol.: Jaszczak i Rogowski.

Po uchwaleniu rezolucji i votum zaufania dla Zarządu Głównego i Koła Okręgowego, poruczono Zarządowi Koła miejscowego interwenjować drogą Związkową u Władz:

1) w sprawie służby listonoszy. 2) w sprawie służby dworcowej.

Koledzy z przykrością stwierdzają fakt, że o ile się robi jakąś zmianę, która dotyczy urzędników, to odrazu wprowadza się osiem godzin pracy, o ile zaś dotyczy niższych pracowników — to nie zwraca się żadnej uwagi, czy niższy pracownik pracuje dwanaście godzin, czy czternaście.

Z Sekcji Zawiercia wręczono memorjał do Zarządu Koła Miejscowego dla przesłania go do Koła Okr. celem przedłożenia Dyrekcji, w sprawie niewygodnego lokalu służkowego oraz powiększenia etatów niższych pracowników.

Na poświęcenie Sztandaru Koła Okręgowego w Krakowie na dzień 8-go grudnia wybrano delegata kol. Koreckiego.

W wolnych wnioskach uchwalono składki t. j. końcówki od poborów za miesiąc grudzień ofiarować na osierociałe dzieci po koledze, następnie po złotym na 1-go stycznia 1929 r. na pozostałe niewysłane gwoździe do sztandarów.

Pan Miedziejewski przedstawiciel urzędu na zakończenie zebrania życzył jaknajpomyślniejszego rozwoju Organizacji niższych pracowników, przyrzekając, że przedstawi panu Naczelnikowi w jaknajlepszym świetle żądanie niższych pracowników.

Zebranie o godz. 21-ej zakończono okrzykiem: „Niech Żyje Najjaśniejsza Rzp. Polsk, niech żyje Pan Prezydent Rzp. Polskiej Ignacy Mościcki, niech żyje Wódz Narodu, pierwszy Marszałek Józef Piłsudski".

Na zebraniu tym została uchwalona obszerna rezolucja, w której zebrani domagają się poprawy bytu i stosunków służbowych.

Rezolucja ta zawiera 13 punktów, obejmujących sprawy: podwyższenia poborów, dodatku mieszkaniowego, przeszeregowania, urlopów, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, emerytur i t. p.

Postułaty te objęte zostały uchwałami III kongresu Związku Niższych Pracow. Poczt, Telegrafów i Telefonów.

K. M. ZŁOCZÓW.

Dnia 28 listopada r. b. odbyło się roczne walne zgromadzenie K. M. w Złoczowie, które zagaił prezes kol. Antoni Juzwiszyn.

Na przewodniczącego powołano kol. Jana Sochackiego, na sekretarza kol. Józefa Mazura.

Sprawozdanie z działalności Koła złożył prezes kol. Juzwiszyn wyjaśniając kolegom dokładnie jaką ciężką pracę miał Zarząd Główny Związku nim wypracował polepszenie bytu Niższych Prac. pocztowych w formie przeszeregowania do wyższych grup uposażenia, ustalenia urlopów i td. d. Kol. prezes zwracał uwagę kol. w młodszym wieku, by nigdy nie tylko nie opuścili szeregów swego Związku lecz starali się zjednać innych kolegów do Związku Niższych Prac. Poczt., bo tylko ten Związek jest dla niższych prac. pocztowych odpowiednim.

W swoim Związku każdy niższy prac. pocztowy ma otwartą i krótką drogę upomnąć się kiedy mu się krzywda dzieje.

Ustępującemu kol. prezesowi Juzwiszynowi członkowie serdecznie dziękowali za jego pracę.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli kol.: prezes Jan Sochacki, sekretarz Józef Mazur, skarbnik M. Romański.

Po ukonstytuowaniu się Zarządu prezes kol. Sochacki podziękował za wybór, wyjaśniając, że każdy pocztowiec powinien jaknajgorliwiej wypełniać swoje obowiązki oraz rozkazy swych przełożonych i dbać o dobro Ojczyzny.

K. M. NOWE.

Dnia 1 grudnia r. ub. odbyło się doroczne walne zebranie Koła Miejscowego Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Nowem przy licznym udziale członków.

Zebranie zagaił prezes Koła kolega Pior Franciszek i przeczytał porządek obrad, który jednogłośnie przyjęto. Na przewodniczącego zebrania wybrano kolegę Piora Franciszka, poczem Zarząd Koła zdał sprawozdanie ze swej działalności. Po przemówieniach przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: prezes kol. Tomaszewski Jan, sekretarz Kobiela Jan, skarbnik Kasprzyk Antoni. Rewizorzy kasy kol.: Wollschläger Paweł i Piotrowski Aleksander.

Po dokonanym wyborze nowy Zarząd objął urzędowanie, dziękując kolegom za zaufanie.

Następnie po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, zebranie zostało zamknięte.

K. M. NOWY TOMYŚL.

Dnia 8 grudnia 28 r. odbyło się walne zebranie Koła M. Nowy Tomyśl, przy udziale 20 członków. O godz. 12 m. 35 zagaił zebranie prezes Dykszak, na które przybył delegat z Zarządu Okręgowego w Poznaniu kol. Mosiężny. Delegata Zarz. Okręgowego powitano przez powstanie. Przystąpiono zkolei do sprawozdań: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) rewizorów kasy.

Po sprawozdaniach Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum.

W skład nowego Zarządu weszli: prezes kol. Walczak, wice prezes kol. Chwalisz, sekretarz kol Dykszak, zastępca kol. Smoczyński, skarbnik kol Piechowiak, zastępca kol. Lubik. Na rewizorów Kasy wybrano kol.: Kretshner i Maćkowiaka, na ławników kol. Jarnotę i Rutę.

K. M. TRZEMESZNO.

Dnia 8 grudnia 28 r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła. Na przewodniczącego wybrano kolegę Kępińskiego, na sekretarza kol. Staszaka i na ławników Smarzyńskiego i Jasieckiego. Po obszernem sprawozdaniu ustępującego zarządu i udzieleniu mu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano kol. Kępińskiego, na zastępce Błaszaka Władysława, na sekretarza kol. Staszaka Leona, na zastęp. sekr. Witczaka Szczepana i na skarbnika Miklaszewskiego Telefora. Na rewizorów kasy powołano kol.: Butrowicza i Drzewieckiego. Na zebraniu byli obecni członkowie Koła Gniezno, kol.: Barylski i Knoczyński. W wolnych wnioskach zabierało głos wielu mówców jak również kolega Barylski, który wskazywał na stosunki jakie panowały w Gnieźnie przed powstaniem Koła naszego Związku i nawoływał kolegów do łączenia się w szeregach naszego Związku i solidarnej współpracy.

Spełniaj obowiązki służbowe gorliwie i sumiennie.

Gorliwa i sumienna praca powinna być dla Ciebie zaszczytem!

K. M. BIAŁYSTOK.

Dnia 9-go grudnia r. b. o godzinie 17-ej odbyło się doroczne zebranie koła miejscowego Białystok, w sali Klubu Pocztowego przy ul. Warszawskiej 13.

Zebranie zagaił prezes koła, kol. Reluga Czesław, witając przybyłych gości: kol. Smolińskiego — prezesa koła Okręgowego w Warszawie i kolegów: Śliweckiego z Tykocina i Czesanisa z Sokółki, poczem prosił o wybór przewodniczącego, na którego wybrano kolegę Kubę, na sekretarza powołano kol. Guzejko Władysława i na ławników kol.: Śliweckiego, Grabskiego i Michałowskiego Kazimierza.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Protokuł z poprzedniego zebrania odczytał kol. Guzejko Wł. jak również zdał sprawozdanie z obrad III kongresu, odbytego w Warszawie.

Prezes koła Okręgowego kol. Smoliński zdał obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego, jednocześnie nawołując aby wszyscy niżsi pracownicy pocztowi zapisywali się do organizacji naszej na członków.

Prezes koła kol. Reluga zdał sprawozdanie ze zjazdu okręgowego, poczem przystąpiono do sprawozdania ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej. Sprawozdanie zebrani przyjęli do wiadomości bez żadnych poprawek i udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli kol.: Reluga Czesław — prezes (poraz trzeci), wiceprezes Grabski Jan (poraz drugi), sekretarz Kuba Franciszek (poraz trzeci), zastępca sekretarza Walczak Feliks, Skarbnik Lisowski Stanisław, członkowie zarządu kol.: Siwkowski Józef i Michałowski Kazimierz.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący kol. Guzejko Władysław, zastępca kol. Kwiecień Roman, członek kol. Dąbrowski Leon.

W wolnych wnioskach zabrał głos kol. Kuba w sprawie nadmiernej pracy w urzędzie pocztowym Białystok 2, gdzie niżsi pracownicy pełnią służbę nocą i dniem, nie mając należytego wypoczynku. Służba ambulansowa po przybyciu z drogi, po 24 godzinach służby, zostaje używaną zaraz do służby lokalnej i korzysta zaledwie z kilku godzin wypoczynku; następnie znów wyrusza w drogę i w ten sposób nie ma ani jednej nocy wolnej. Wskutek tego pracownicy opadają na siłach. Pracownikw etatowych używa się do mycia wagonów i lokali, mimo, że pełnią służbę nocną, pomijając przytem pracowników młodszych grup, jak gońców i dziennie płatnych. Kol. Kuba apeluje do zarządu okręgowego, by wyjednał w Dyrekcji powiększenie etatu dla Up. Białystok 2 choć o 4 siły niższych pracowników.

Kol. Grabski prosi prezesa koła Okręgowego, kol. Smolińskiego, o wyjaśnienie jak się przedstawia sprawa egzaminów.

Kol. Kwiecień przemawiał w sprawie awansowania do grupy XIII.

Przewodniczący zebrania, żegnając gości, wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rrzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Ministra Poczt i Telegr. p. Miedzińskiego i Związku Niższ. Pracow. Pocztowych.

Okrzyki te zebrani owacyjnie podchwycili, powtarzając je trzykrotnie.

Na tem zebranie zakończono o godzinie 22.30 i uchwalono następującą rezolucję:

Rezolucja.

Zebrani domagają się wydatnej pomocy od Rządu dla niższ. pracow. poczt. ponieważ miesięczne pobory od 100 Zł. do 160 Zł. w żaden sposób nie zapewniają minimum egzystencji;

Zebrani domagają się wydania legitymacji służbowych na przejazd kolejami ze zniżką 50% dla pracowników nieetatowych i rodzin pracow. poczt. raz w roku podczas trwania urlopu wypoczynkowego, oraz domagają się przestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy, a za nadliczbowe godziny wypłacania wynagrodzenia.

Zaliczenia na etat pracowników prowizorycznych, po roku służby nienagannej.

Wolnego wyboru lekarza i przywrócenia pomocy dentystycznej.

K. M. ŁUCK.

W dniu 30/XII 1928 r. odbyło się Ogólne zebranie członków Związku Niższych Funkc. Poczt., Telegr. i Tel. koła miejscowego w Łucku na Wołyniu, w lokalu Urzędu Pocztowego z następującym porządkiem dziennym.

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu Koła.
3) Wolne wnioski.

Na przewodniczącego wybrano kol. Stojkę Piotra, na sekretarza Jajecznicę Wojciecha. Przewodniczący udzielił głosu prezesowi koła Dragonowi Janowi, który zdał sprawozdanie z działalności koła. Następnie skarbnik kol. Kultys Bronisław zdał sprawozdanie kasowe, poczem zabrał głos przewodniczący kol. Stojko Piotr i złożył podziękowanie zarządowi koła za usilną pracę.

Zebrani domagają się przyspieszenia wydania umundurowania za rok ubiegły gdyż inne urzędy już otrzymały a tutejszy dotód nieotrzymał.

Domagają się powiększenia etatów niższych funkcjonarjuszy w tut. urzędzie gdyż napływ korespondencji zwiększa się stale a niżsi pracownicy przychodzą do służby o godzinie 6-ej rano i pełnią ją bez przerwy do godziny 5-ej i 6-ej wieczorem. Oprócz tego jeden z nich codzień przychodzi do wieczorowej poczty o godzinie 7 wieczorem.

Białek Ludwik z Kiwerc przedstawił ciężkie warunki pracy tamtejszego Urzędu w którym niżsi funkcjonarjusze również domagają się powiększenia etatów. Rejon doręczeń około 6 kilom. w promieniu

Następnie omawiano sprawy kasy koleżeńskiej, związkowej.

Na zakończenie zabrał głos kol. Stojko Piotr, nawołując do jedności i usilnej pracy, poczem kol. Frołow Michał wygłosił kilka słów treściwych o wspólnej pracy organizacyjnej dla dobra Ojczyzny.

Wniesiono okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Ministra Poczt. i Tel. p. Miedzińskiego i Prezesa Dyrekcji p. Walchera.

K. M. WIĘCBORK.

Dnia 6.I.29 r. odbyło się walne zebranie przy licznem udziale członków. Na marszałka zebrania wybrano kol. Konwę Wojciecha, na sekr. kol. Heldta Franc. oraz dwuch ławników kol.: Sońskiego Adama i Szlesera Antoniego. Sprawozdanie kasowe zdał kol. Kaczmarek Franc., który za wzorowe i oszczędne prowadzenie kasy otrzymał specjalną pochwałę. Sprawozdanie roczne zdał sekretarz kol. Nadolski Walenty, poczem otrzymał cały Zarząd, na czele z prezesem kol. Grochowskim, pochwałę i przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który został na 1929 r. w następującym składzie wybrany:

Kol. Nadolski Walenty prezes, Meler Piotr sekretarz, Nowak Jerzy skarbnik, Sonski Adam i Danielak Bernard rewizorzy kasy.

Po objęciu funkcji dziękował każdy członek Zarządu kolegom za zaufanie, poczem nastąpiło podziękowanie i pożegnanie naszego starego czteroletniego prezesa kol. Grochowskiego, który został przeniesiony w stan spoczynku.

Po zamknięciu zebrania, przy bardzo miłym nastroju, odbyła się wspólna kolacja na cześć starego prezesa.

K. M. WĄBRZEŹNO.

Dnia 6.I r. b. odbyło się walne zebranie tut. Koła miejscowego. Na marszałka wybrano jednogłośnie kol. Jankowskiego z Zielenia. Przystąpiono do sprawozdania ustępującego Zarządu, z którego wynika że w ubiegłym roku odbyło się 1 nadzwyczajne zebranie, 2 walne i 5 miesięcznych.

Korespondencji wysłało Koło tut. 56, wpłynęło również 56. Dochodu mieliśmy w ubiegłym roku 228.47 zł., rozchodu 159.25 zł., pozostało w kasie 69.22 zł. Komisja rewizyjna znalazła stan kasy przy rewizjach w porządku.

Po przyjęciu sprawozdania przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli kol.:

Karczewski Jan prezes,
Kamiński Jan zastępca pzezesa,
Kminikowski Stanisław sekretarz,
Skowroński Roman zastępca sekretarza,
Jastrzębski Benedykt skarbnik.
Na rewizorów kasy wybrano kol.:
Szterka Zygmunta i Klinikowskiego Jana.

Po przemówieniu kol. Góralskiego byłego prezesa Koła przewodniczący zamknął zebranie, upominając kolegów aby i w tym roku Związek gorliwie popierali, uczęszczając regularnie na zebrania i zagrzewając się wzajemnie do pracy, w zrozumieniu pożytku, jaki przynosi silnie zorganizowany Związek.

K. M. OSTRÓW POZNAŃSKI.

Dnia 2 grudnia 28 r. odbyło się zebranie tutejszego Koła, na które przybył prezes zarządu Okręgowego kol. Urbaniak. Po przeczytaniu komunikatów i referacie prezesa okręgowego nastąpiła dyskusja, w której koledzy domagali się zniesienia wszelkich gratyfikacji i remuneracji, które wprowadzają tylko rozgoryczenie i niechęć do pracy tych, którzy zostają pominięci. Zebrani domagają się podwyższenia poborów, przeszeregowania do wyższych grup uposażenia, wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego, wolnego wyboru lekarza, skasowania 15 i 16 grupy uposażenia, oraz wynagrodzenia dla listonoszy za przebyte kilometry.

K. M. KOŚCIERZYNA.

Dnia 11 listopada b. r. odbyło się miesięczne zebranie Koła miejscowego w Kościerzynie.

Zebranie zagaił prezes kol. Ostrowski, witając licznie zebranych kolegów.

Po przeczytaniu protokułu z ostatniego walnego zebrania, który jednogłośnie przyjęto, nastąpiło odczytanie nadesłanych okólników.

Następnie Prezes udzielił głosu koledze Skarbnikowi celem przedłożenia sprawozdania kosowego. Kol. skarbnik zdał sprawozdanie, ku zadowoleniu wszystkich członków, za co udzielono mu jednogłośnie absolutorjum i na wniosek kolegi Lassa wyrażono mu uznanie za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych.

Z ramienia komisji Rewizyjnej zdał sprawozdanie kol. Lass Antoni. Kolega Lass, jako założyciel naszego Koła, wzywa wszystkich kolegów do wytrwałości i ażeby ufali naszemu Związkowi, gdyż jedynie przez nasz Związek możemy osiągnąć nasze szłuszne żądania. Mówca podkreśla, że był najwyższy czas oderwania się od tych panów, którzy się nami do roku 1926 opiekowali.

Jako odprawa tym, co o nas zapomnąć nie mogą, niech wystarczy wyraz kolegi Lassa: „Rychlej śmierć, niż z powrotem do ogólnego związku". Dalej zaznaczył kol. Lass, że każdy zdrowo myślący kolega, który był delegatem na zjazdach Okręgowych i na kongresach, przekonał się jak nas tam traktowano, i do głosu nie dopuszczano.

Kolega Lass ubolewał nad tem, że ma jeszcze w pamięci, kiedy był delegatem na zjeździe Okręgowym w Bydgoszczy w roku 1924 razem z panem naczelnikiem, jak mu po powrocie groził pan naczelnik, mówiąc: panie Lass, za to że mie pan nie popierał, to ja będę teraz z panem inaczej postępować. Najmiejsze pańskie przekroczenie weźmiemy teraz na papierek, zrobimy protokuł, poślemy do Dyrekcji, a pan możesz pisać chociaż do Ministerstwa, to panu nic nie pomoże. Tak wyraził się ów pan naczelnik w obecności świadków. Bogu dzięki mówił kol. Lass, że teraz na zjazdach nie mamy

☛ Siła organizacji leży w solidarności i popieraniu wysiłków i pracy Zarządu! ☚

naszych panów Naczelników, którzy tylko sami głosy zabierali, a nas utopiliby w łyżce wody. Wiemy dobrze, że nasze składki, które płacimy idą na cele dobre i że każdy z nas znajdzie należytą opiekę w naszej organizacji.

Wobec tego każdy niższy pocztowiec powinien należeć do naszego Związku. Panom naczelnikom i urzędnikom, którzy są przeciwnikami naszej orgazacji, niech będzie przykładem przemowa Naczelnika urzędu poczt. Będzin pana Kamińskiego na zebraniu niższych Prac. Poczt. T. i T. w dniu 9 września b. r. Cześć mu za jego działalność.

Następnie wybrano jednogłośnie prezesa kolegę Ostrowskiego jako delegeta na mający się odbyć Zjazd Okręgowy w dniu 8 i 9 grudnia b. r. w Bydgoszczy.

W wolnych głosach omawiano sprawy organizacyjne i lokalne. Na tem zebranie zakończono.

Odwołanie.

Ogłoszenie w numerze 12 „Naszej Poczty" przeciw kol. Ratajowi z Raszkowa, za zgodą kolegów z Raszkowa, oraz całego Koła Ostrów i w porozumieniu z zarządem okręgowym, odwołuje się.

(—) Czarnecki
prezes.

Ogłoszenie.

Chcę się zamienić na posadę z jednym z kolegów listonoszy w Poznańskiem. Za warunek stawiam, by było mieszkanie urzędowe lub prywatne, o dwuch pokojach z kuchnią, w większej wsi lub mieście.

Zgłoszenia przyjmuje Antoni Sektarski, Kosowo, pow. Gostyń, poczta Kosowo. Wielkopolska.

Zaślubiny.

Dnia 11 września ub. r. odbył się ślub kol. Teodora Bogdzińskiego z Up. Gniewkowo, członka naszego Związku z panną Władysławą Blaszkówną w kościele parafialnym.

W dniu 17 listopada ub. r. w Krakowie odbył się ślub kol. Hnydy, członka Zarządu Koła miejscowego w Krakowie Związku Niż. Pracown. Poczt, Telegr. i Telefonów.

Dnia 13 stycznia r. b. odbył się w Środzie ślub członka naszego Związku Stanisława Maćkowiaka z p. Marjanną Sprytulówną.

Młodym Parom na nowej drodze życia
Szczęść Boże!

Z żałobnej karty.

Dnia 21 grudnia 1928 r. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku (zatrucie esencją octową), nasz gorliwy członek ś. p. Wełniak Stanisław w 37 roku życia.

W zmarłym Koledze straciliśmy jednego z najgorliwszych członków.

Dnia 8-go stycznia r. b. zmarł nagłą śmiercią gorliwy członek K. M. Środa, kol. Knial Melchior.

Dnia 9 stycznia 1929 r. zmarł gorliwy członek K. M. Włocławek, ś. p. kol. Dziubiński Antoni, w 44 roku życia.

W zmarłym tracimy szczerego i oddanego członka i Kolegę.

W dniu 10 stycznia b. r. zmarł członek Koła Miejscowego w Skarżysku, pracownik Up. Opatów ś. p. kol. Barański Wincenty, przeżywszy lat 58.

W zmarłym tracimy dobrego kolegę i członka Związku.

Cześć Ich pamięci!

Humor.

POPRAWA BYTU.

Czekaj tatka latka,
aż ci nakapie.



Wydawca: Zw. Niższych Prac. Poczt. Telegraf. i Tel. Redaktor odpow.: Stanisław Kiszka. Warszawa.

Druk. St. Szulc i S-ka Warszawa, Al. Jerozolimska 65, tel. 504-91.